

# Talenty i mankamenty – Sanah

Chodzą słuchy gdzieś na mieście, na wietrze  
Że na drugie śniadanie robisz jej carbonarę  
Przedziwna rozpacz jakby ściska me serce  
Czemu przez to paplanie rozmywam maskarę?

Pod rękę na Moczydle patrzcie na łabędzie  
Znajdźcie miejsce  
Gdzie będziesz jej pod sosną czytał wiersze  
I wreszcie patrząc na nią pomyślisz  
Że jestem już powietrzem, powietrzem

Wspomnij mnie w każdy beztroski dzień  
Gdy na schodkach da buzi w boho sukience  
A w ciepłą noc, gdy zapachnie ci majowym bzem

Wspominaj mnie  
Talenty i mankamenty  
I poczuj dreszcz  
Wspominaj mnie  
Talenty i mankamenty  
I poczuj dreszcz

Kto jak kto, ale ty wiesz, jak czas leci  
Czas się pozbyć rupieci, zaraz pora na dzieci  
A ja czuję, jakbyśmy minęli się wczoraj  
Był i koktajl, i browar  
Choć wspomnienie zachowaj

Pod rękę na Moczydle patrzcie na łabędzie  
Znajdźcie miejsce  
Gdzie będziesz jej pod sosną czytał wiersze  
I wreszcie patrząc na nią pomyślisz  
Że jestem już powietrzem, powietrzem

Wspomnij mnie w każdy beztroski dzień  
Gdy na schodkach da buzi w boho sukience

A w ciepłą noc, gdy zapachnie ci majowym bzem  
Wspominaj mnie  
Wiedz, że gdzieś daleko hen w górze rzek  
Te piosenki po ciuchu nucę w skromnej bluzeczce  
Gdy cichnie głos  
Myślą wracam tam, gdzie trosk mam mniej

I wspominam cię  
Talenty i mankamenty  
I poczuj dreszcz  
I wspominam cię  
Talenty i mankamenty  
I poczuj dreszcz

Prędeż pod wieżą Eiffla zróbcie sobie zdjęcie  
A na szczęście kupcie kłódkę  
Wtedy już na pewno dobrze będzie  
Przed nią klękając pomyślisz, że jestem już  
Oj dobrze wiesz, że jestem już powietrzem  
Jestem powietrzem



Słowa: sanah

Muzyka: sanah, Thomas Leithead-Docherty, Edward Leithead-Docherty

Rok wydania: 2024

Płyta: Kaprasy